

Młodzież...ach ta młodzież.... Zamiast narzekać może lepiej spróbować ją poznać, zrozumieć motywy postępowania, pokochać ją i wesprzeć w drodze ku pełni człowieczeństwa, ku świętości? Warto się zastanowić, jak dziś jest nasza młodzież.... I jak odpowiadamy na jej pragnienia serca... (zbiór zebranych myśli)

1. Młodość jest związana z nadzieją. W młodości czuć posmak czegoś nowego. To nowe ożywia stary świat.
2. Młodzież w Polsce nie odrzuca religii. Zdecydowana większość młodzieży deklaruje się jako wierząca. Jest to jednak wiara subiektywna, selektywna bądź wątpliwa.
3. Około połowy młodego pokolenia nie przyjmuje głoszonych przez Kościół zasad moralnych. Taka postawa najbardziej uwidacznia się w sprawach pożycia przedmałżeńskiego. Młodzi ludzie czują się bardziej kreatorami niż adresatami norm moralnych. W swoim zachowaniu kierują się często zasadami: „bo lubię”, „bo tak jest wygodnie dla mnie”.
4. W sprawach moralnych młodzi nie pozwalają sobie na jakąkolwiek ingerencję: „Nikt mi nie będzie dyktował, co mam robić”. Cechą młodego pokolenia jest tzw. sytuacjonizm. Polega on na tym, że młodzi, pytani o ocenę moralną, odpowiadają: „To zależy od sytuacji”. Nie ma więc czegoś stałego.
5. Młodzi zarzucają księżom niski poziom rozważań, medytacji, konferencji i kazań. Jest to dla większości nudne i mało przydatne. Co więcej – zarzucają księżom brak pasji w tym, co robią.
6. Żyjemy w społeczeństwie nowoczesnym. Do przeszłości należy społeczeństwo tradycyjne, w którym liczył się autorytet instytucjonalny. W społeczeństwie nowoczesnym

autorytet instytucjonalny utrzymuje swoją nośność, jeśli jest w nim autorytet osobowy. Osoba, jej charyzmat, pasja, wiara są siłą przyciągania. Tak jak na płaszczyźnie świeckiej młodzi ludzie szukają idoli, tak i w księdzu chcą widzieć kogoś, kto im imponuje. Autorytet osobowy jest właściwym kluczem do duszpasterstwa młodzieży.

7. Ważnym celem życiowym młodych jest zdobycie dobrego wykształcenia. Stanowi ono klucz do trzech bardzo ważnych obszarów życia i trzech rodzajów potrzeb: bezpieczeństwa, poziomu i jakości życia oraz prestiżu.

8. Zauważa się u młodzieży obniżenie poziomu aspiracji edukacyjnych.

9. Pod wpływem realiów i niepewnej przyszłości u młodzieży pojawia się życiowa opcja nakierowana na spokojne, bezpieczne życie. Filarami tej opcji są: stabilna praca, dobre i ciepłe relacje z najbliższą rodziną i przyjaciółmi.

10. Młodzież początku XXI wieku nazywa się młodością bez skrzydeł. Młodzież ta nie ma wielkich ideałów.

11. Młodzież początku XXI wieku to pokolenie, które koncentruje się na własnej przyszłości. Nie jest to pokolenie walczące, lecz raczej omijające czy minimalizujące aktywność w sferach, w których nie przynosi jej ona bezpośredniej korzyści. To, co nie jest praktyczne, potrzebne na dziś, oddala na dalszy plan.

12. Młodzież doby Internetu, nazywana net generation albo sieciakami, ceni sobie szybkość informacji, proste rozwiązania i pragnie, by życie było zabawą. Internet nie kształtuje głęboko analitycznych osobowości. Dla młodzieży nie ma już jedynej słusznej ideologii, jedynej oficjalnej wersji rzeczywistości.

13. Generalnie rzecz biorąc, młodzi ludzie, którzy urodzili się pod koniec XX wieku, to pokolenie antyautorytarne. Ich zdaniem: „nikt nie może mi czegokolwiek narzucać, ja mam prawo wybierać i decydować”, „nikt nie ma monopolu na prawdę”.

14. Wysoko jest przez młodzież ceniona wiedza, otwartość umysłu, tolerancja i zgodność głoszonych przekonań z czynami, jako zaprzeczenie hipokryzji i zakłamania.

15. Co jest najbardziej uciążliwe dla młodych: szkoła, nauka, złe zachowanie kolegów, chamstwo, złośliwość, wyśmiewanie, złe kontakty z bliskimi.

16. Co najbardziej sprawia młodym radość: spotkanie z drugim człowiekiem, zdrowe relacje rodzinne.

17. Dziś wielu młodych nie stać na dłuższy związek. Małżeństwo zamieniono na luźny związek. Małżeństwo to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kiedy upada – zakłada się drugie. Związek powstaje z potrzeby serca. Ustaje, gdy serce ma inne potrzeby.

18. Obserwując młode pokolenie Polaków, można stwierdzić, że wydłuża się okres młodości. Wcześniej się zaczyna i późno kończy. Zaczyna się między 12. a 14. rokiem, a kończy koło trzydziestki. W krótkim czasie młodzi przeżywają całe życie. To, co zwykle przeżywało się po ślubie, w małżeństwie – oni w wieku dwudziestu lat mają już za sobą. Niektórym jest z tym źle. To doświadczenie wszystkiego nie dało im szczęścia. Poobijani, rozczarowani, chcą zacząć jeszcze raz.

19. Coraz więcej pojawia się komunikatów, które sygnalizują, iż kondycja psychiczna młodzieży jest coraz gorsza. Młodzi nie tylko mają problemy z wchodzeniem w dorosłość, lecz i ich dojrzewanie psychiczne jest coraz trudniejsze. Wielu z nich nie radzi sobie z nadmiernymi wymaganiami społeczeństwa, z kulturową presją na osiągnięcie sukcesu, z nieczytelnością społecznych norm, z brakiem zainteresowania ze strony dorosłych, z osłabieniem więzi rodzinnych, z balastem problemów własnych rodziców. Nasilają się problemy związane z nadużywaniem alkoholu, narkotyków, narastają agresja i przemoc, rosną przypadki depresji i nerwic wśród młodzieży. Nic dziwnego – reguły, jakie narzuca współczesność, są bardzo surowe: bądź przebojowy, ścigaj się, zarabiaj pieniądze, rób karierę.

20. Pierwsze pytanie, które trzeba sobie zadać to: czy młodzi czują, że środowisko

kościelne jest im przyjazne. Oni szukają kogoś, w kim wyczują serdeczność i zainteresowanie. W tym pokoleniu jest ogromny głód miłości.

21. Młodzi oczekują, żeby ktoś znalazł klucz do ich serc. Klucz, który sami zgubili i nie radzą sobie ze swoim życiem. A dorobienie kluczy to sprawa delikatna, zwłaszcza do serca drugiego człowieka.

22. Dziś młodzi do 30. roku życia przeżywają właściwie wszystko. Niektórzy się budzą po trzydziestce i mówią: no tak, chciałbym zacząć normalne życie. A my często na tych ludzi „kładziemy krzyżyk” i mówimy, że nic już z nich nie będzie. A oni poobjani wracają i tu jest potrzebne wyczucie Kościoła, żeby przyjąć tych, którzy chcą jeszcze raz zacząć od początku, żeby być na nich otwartym.

23. Młodzi ludzie nie wymagają tak dużo, ale potrzebują dobroci Kościoła, pasterza, który wie Kogo „nosi”, Komu służy. Niestety wiele naszych słów, akcji w Kościele daje nam poczucie spełnionego obowiązku, ale nie rodzi wiary.

24. Młody człowiek może przystępować do sakramentu, nie rozumiejąc, co się dzieje, to Duch Święty przychodzi – dopełnia. Natomiast zadaniem Kościoła jest ukazanie użyteczności tego wydarzenia dla życia, nie tylko zewnętrznego, ale przede wszystkim duchowego. Młody człowiek jest dziś bardzo pragmatyczny, chce wiedzieć, co mu ten sakrament daje.

25. Dzisiaj następuje koncentracja uwagi młodych na sobie samych. Życie społeczne i polityczne młodzi ludzie zostawiają w ogóle poza zasięgiem swoich zainteresowań. Dziś można powiedzieć: ich świat to oni sami. To skupienie na sobie sprawia, że religię też traktują w kategoriach: co mi to da. Nie mam prostej odpowiedzi, jak znaleźć w takich uwarunkowaniach klucz do ich serc, jak pokazać, że wiara to „ważna inwestycja”, że kultura chrześcijańska to bardzo ważna sfera wewnętrznego bogactwa. Ale wydaje mi się, że ma ogromne znaczenie, by pokazywać to w perspektywie pozytywnej.

26. Młodzież traktuje prawdy wiary wybiórczo. Nie są oni przekonani, iż wyznawany światopogląd powinien bezpośrednio wpływać na ich postępowanie: bardzo często prawdy wiary i wybory życiowe traktują rozłącznie, jako sfery od siebie niezależne.

27. Zdaniem młodzieży nie ma instancji, która uprawniona jest do ferowania wyroków, czym jest prawda i do oceniania ludzkich postaw. W ich pojęciu człowiek sam sobie jest sterem i żeglarzem.

28. Młodzież jest skłonna do poświęceń - broniłaby konkretnych ludzi, których zna i są jej bliscy, nie poświęcałaby się w imię jakiejś abstrakcyjnej idei.

29. Młodzież współczesna interesuje się głównie sprawami osobistymi, ograniczającymi się z zasady do kręgu rodzinnego. Kwestie szerszego społecznego zasięgu odgrywają tu rolę wyraźnie drugorzędną.

30. Trzy wartości: miłość, sprawiedliwość oraz szczęście to ideały zdecydowanie górujące nad innymi pod względem częstości wyborów przez młodych.

31. Młodzież ma swoje ideały, szuka autorytetów, wyznacza sobie cele życiowe i usiłuje odnaleźć się na płaszczyźnie wiary, choć nie wydaje się by wiara była im konieczna do ułożenia sobie życia.

32. Zmiana w religijności: przejście od religijności dziedziczenia do religijności przeżywanej. Religijność młodych staje się bardziej doświadczeniem osobistym, niż wartością tradycyjną. Oznacza to tyle, że jeśli ktoś urodził się w rodzinie wierzącej, to wiara nie zawsze zostaje mu przekazana automatycznie.

33. Istnieje w nas pewien lęk przed sekularyzmem. Człowiek przyszłości zawsze będzie szukał odniesienia do Boga, będzie potrzebował duchowości. Jeśli Kościół nie znajdzie drogi do owego człowieka i nie pomoże mu odnaleźć Jezusa Chrystusa, to swoje poszukiwania będzie realizował poza Kościołem.

34. Współczesna młodzież w życiu ceni sobie najbardziej wolność, sprawiedliwość, miłość i uczciwość. To wszystko znajduje się przecież w Ewangelii. Te tęsknoty młodzieży to

pragnienia rodem z Ewangelii.

35. Odrzucając stare formy religijności, młodzi nie odrzucają tym samym Ewangelii. Trzeba szukać innych sposobów wyrażania się Kościoła - takich, w których młody kościół będzie się czuł "jak u siebie".

36. Świat nabrał ogromnego przyspieszenia. Wydaje się, że Matka Kościół jakby nie nadażała za swoimi dziećmi. Trzeba szukać odpowiednich form wyrażania się młodego Kościoła, a nie trzymać się tylko tych sprawdzonych. Oby uparta obrona form nie przysłoniła istoty, źródła, po prostu - życia.

37. Papież rozmawiał z dwoma milionami młodych ludzi; bezpośredniość, autentyczny dialog, personalny kontakt, czyli właśnie nowa forma przeżywania i wyrażania się młodego Kościoła. Chrześcijaństwo ukazuje się w ten sposób nie tylko jako doktryna, ale jako życie - fascynujące życie.

38. Trzeba szukać form, które prowadzą do życia - życia w Kościele i życia Kościołem. Jak ich szukać? Wydaje się, że w tym celu trzeba nabyć odwagę pytania - nawet młodzieży.

39. Czego chce dziś młody Kościół? Czy ktoś o to pyta? Trzeba pytać, bo Duch Święty tchnie kędy chce. Nie chodzi o to, by dogadzać młodzieży, dostosowywać Ewangelię do ludzkich zachcianek. Wiara, którą głosimy, jest ciągle ta sama, ale forma, sposób jej przekazywania ulega zmianie. Szukanie tych nowych form przekazu jest zaś zadaniem, przed którym Kościół nigdy się nie uchylał.

40. Dobry Pasterz szuka sposobu dotarcia do tych, których kocha. Nie wystarczy prowadzić już duszpasterstwa zachowawczego - szukanie nowych form to ofensywa duszpasterstwa.

41. Przez wiele lat w duszpasterskiej posłudze dominował model ewangelizacji jako monologu. Struktura tego modelu ewangelizacji jest jednokierunkowa: Kościół poucza świat, który jest zły.

42. Monolog winien być zastąpiony, a może lepiej dopełniony modelem inkulturacyjnym. W modelu tym stosuje się metodę dialogu. Zgodnie z zasadą dialogu, Kościół ewangelizując uczy i jednocześnie uczy się. Mówi i zarazem wsluchuje się w głos świata, w „głos czasów” jako „głos Boga”, rozpoznaje znaki czasu i interpretuje je w świetle Ewangelii.
43. W metodzie pracy nie chodzi o to, aby wychodzić z gotowymi receptami na szczęście, ale by usłyszeć najpierw ludzkie potrzeby młodych, a dopiero potem pomóc rozwiązywać ich problemy.
44. Większość młodzieży wyraża niezadowolenie z używanego obecnie języka przekazu Ewangelii. Istnieje pilna potrzeba przekładania prawd wiary na język zrozumiały dla młodego pokolenia.
45. Głosząc kazanie w niedzielę, należy powiedzieć młodym jak żyć w poniedziałek. Aby mówić jak żyć, trzeba znać życie zwykłego młodego człowieka. Aby intuicyjnie wyczuwać młodzież, trzeba uczestniczyć w ich życiu. Musi nas coś łączyć z ludźmi, do których przemawiamy.
46. Przepowiadane Słowo Boże jest dla młodego człowieka obce, jeśli nie dotyczy go bezpośrednio. Aby głoszone słowo mogło być przyjęte, musi dotyczyć problemów, którymi żyje dziś młody człowiek. Dla młodzieży przeżywającej swoje dramaty, rozterki i zawody interesujące jest nie tyle to, co Chrystus uczynił dwa tysiące lat temu, ale czy i jak Chrystus może mi pomóc dzisiaj.
47. Warunkiem takiego przepowiadania jest przeżywanie z młodzieżą tego, co ona przeżywa. W ten sposób odległy Chrystus staje się Przyjacielem młodego człowieka. A przyjaciela słucha się we wszystkim i mówi mu się o wszystkim. Przepowiadanie, które ma być odpowiedzią na to, co młody człowiek dziś przeżywa, wymaga dobrej znajomości serc młodych ludzi.
48. Punktem wyjścia nauczania Kościoła muszą stać się konkretne wydarzenia z życia młodzieży. Chodzi o to, aby pokazać, jak z pomocą Jezusa można przezwycięzać kryzysy i

rozwiązywać problemy; jak można z Nim żyć na co dzień.

49. Młodzież uważa, iż doświadczenia życiowe są dobrym punktem wyjścia w przekazie Ewangelii: doświadczenie miłości (są spragnieni miłości, ciepła, dobroci; miłość uskrzydla ich do działania), cierpienie, zło (mocne wstrząsy zmuszają do zastanowienia się, budzą refleksję w człowieku w tym ogłupiałym świecie).

50. Jak mówić do młodych, aby być słuchanym: krótkie zdania, dynamiczne słowa i widzę, że się budzą. Pokoleniu głośnej muzyki, pokoleniu obrazu, pokoleniu biegnącemu za nowymi, coraz to mocniejszymi przeżyciami nie da się głosić siermiężnie ciężkich i poważnych kazań. Kazania muszą być konkretne i krótkie. Dlaczego Mc Donald zrobił taką furorę? Założyciel Mc Donalda po swoich analizach stwierdził: „Ludzie dzisiaj są głodni i ludzie się śpieszą. Trzeba ich obsłużyć szybko i konkretnie”. Ludzie są głodni Boga i nie mają czasu. Trzeba mówić krótko i konkretnie.

51. Bóg w nas inwestuje (życie liturgiczne, sakramenty, modlitwa) - daje samego siebie, abyśmy nauczyli się miłować. W codziennym jednak myśleniu młodych dominuje przekonanie, że bez Boga można po prostu się obejść. Wiara nie wydaje się konieczna do ułożenia sobie życia. Dlatego nie przeszkadza młodym ludziom, że z jednej strony wyznają wiarę, z drugiej żyją tak, jakby Boga nie było.

52. Badania w Polsce: autorytet Kościoła w kwestiach moralnych uznaje 31% młodzieży. Współżycie seksualne w okresie narzeczeństwa akceptuje 68% młodzieży. 81% badanej młodzieży jest zdania, że uczynek bywa dobry lub zły w zależności od czyjegoś punktu widzenia.

53. Trzeba młodzieży pokazać, że bez Boga nie będzie miłości. Bez fundamentu duchowego nie będzie moralności. Bez życia duchowego nie będzie dobrego postępowania.

54. Młodzież potrzebuje czasu, potrzebuje refleksji - samotnej walki ze sobą, aby to, co usłyszane, nie pozostało tylko na poziomie głowy, ale zeszło na poziom serca. Bo tam zapadają decyzje miłości. Przyjmujemy dużo informacji, ale potrzeba, aby te informacje były w nas przetwarzane. Wówczas informacja będzie nas formować od wewnątrz. To, że coś wiem nie oznacza, że tak czynię. Informacja nie jest wystarczająca do decyzji. Z intelektu do

serca, a z serca do drugiego człowieka.

55. Dziś jak nigdy przedtem młodzi ludzie zwracają uwagę w swoim życiu religijnym na relacje osobowe: człowiek - Bóg, ja i On. Chcą niejako "dogadać się z Bogiem". Dlatego potrzebują nie pokrzykiwania kaznodziejów, ale słów doprowadzających do refleksji, do zadumy, do doświadczenia religijnego.

56. Dziś potrzeba takiej przebudowy ewangelizacji, aby słuchając o Bogu młodzi ludzie czuli się zobowiązani do zmiany życia, do dobrego postępowania.

57. Młodzi postrzegają Kościół i Chrystusa jako zbiór przepisów, które ograniczają wolność. Potrzeba więc takiej ewangelizacji, która doprowadzi do poznania Chrystusa i Jego miłości. A wtedy o dobre czyny i chrześcijańskie życie będzie łatwiej.

58. Ubożejemy w refleksję nad sensem życia, w refleksję nad samym sobą. Reagujemy po fakcie, żałujemy po czynie. Nawet logiczna motywacja nie uruchamia w nas moralnego postępowania. Sumienie ma charakter pouczynkowy. Nie przewidujemy następstw. Potrzeba więc formacji, która by wyhamowała nieco człowieka, pomogła mu zatrzymać się, spojrzeć na swoje życie... Formacja duchowa musi być poprzedzona "formacją do myślenia". Bez namysłu i refleksji - nasza codzienność nie będzie mądrzejsza.

59. Trzeba się też umieć pogodzić z tym, że dziś bycie duszpasterzem młodzieży czy katechetą w szkole to jest skazanie siebie na niepowodzenie. Na krzyż. Niepowodzenie w miłości, które ostatecznie przynosi powodzenie. Kto powiedział, że mamy widzieć owoce? Nasz Mistrz nie widział owoców, kiedy umierał na Krzyżu. Może przyszedł dla Kościoła taki moment nieowocowania.

60. Trzeba nam umieć „umierać” dla tych młodych, jak Jezus umarł dla nas. Ilu z nas się modli za tych ludzi, ilu pości za nich? Wielu z nas mówi, że już nie można wytrzymać z młodzieżą, a jakbyśmy tak się za nich więcej modlili. Kto z nas to robi? W XXI wieku, kiedy wszyscy chcą działać, odnosić sukcesy – my musimy uklęknąć. Modlący się Kościół jest Kościołem mocnym.